

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpoździelnia kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 548

Poznań, czwartek dnia 28 listopada 1935

Rok 30

Obniżka taryfy kolejowej

Komitet ekonomiczny ministrów poza taryfą kolejową rozpatrywał sprawę karteli i cen ważnych produktów

Warszawa. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, które z półtoragodzinną przerwą trwało od godz. 12 do 20. Na posiedzeniu tem ustalono zasady oraz kwoty globalne obniżki taryfy kolejowej. W sprawie tej zdecydowano, iż ze względu na konieczność osiągnięcia jak największych rezultatów gospodarczych, największe obniżki będą skoncentrowane na stawkach w zakresie głównych surowców i płodów, mających podstawowe znaczenie przy przerobach fabrycznych, lub też dla ludności rolniczej kraju. Ogółem suma obniżek w taryfie kolejowej wyniesie około 80 milionów złotych.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów zajmował się zagadnieniem nowelizacji ustawy kartelowej oraz akcją obniżki cen produktów, posiadających szczególne znaczenie dla najszerszych warstw konsumentów.

Odsetki prawne

Na posiedzeniu wieczornym komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad szeregiem tekstów nowych dekretów. M. in. przyjęto projekt dekretu w sprawie obniżenia wysokości odsetek prawnych (sądowych) oraz projektu, regulującego niektóre zagadnienia z zakresu miejskiego kredytu długoterminowego. Wymienione projekty postanowiono przedłożyć najbliższej Radzie Ministrów do aprobaty.

Zarobki listopadowe

Ponadto komitet ekonomiczny ministrów rozważał sprawę robotników w przedsiębiorstwach państwowych, których wynagrodzenia za dany miesiąc pracy wypłacane są normalnie w połowie następnego miesiąca, a więc za listopad wypłacone będą w grudniu b. r. Ponieważ intencją ustawodawcy, było pobranie w okresie 24-miesięcznym specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, przeto zarobki listopadowe winny być wyłączone od tego opodatkowania, roz-

poczynającego się od dn. 1 grudnia. Postanowiono, że wypłaty te będą przyspieszone i zarachowane na miesiąc listopad. Powołana też została odpowiednia komisja dla rozpatrzenia obciążeń podatkowych robotników w przed-

siębiorstwach państwowych i komunalnych.

Na zakończenie ustalono wykaz projektów ustaw gospodarczych, które w ciągu nadchodzącej sesji będą przedłożone izbom ustawodawczym.

Japonia zdobywa Azję

Dalsze przygotowania do utworzenia republiki Chin północnych

Szanghaj. (PAT) Według doniesień z Nankinu, dyrekcja linii kolejowej Tientsin - Szanghaj poleciła skierować na południe cały towar kolejowy, będący w dyspozycji na dworcach kolejowych w Tientsinie.

Pekin. (PAT) Małe oddziały wojsk japońskich obsadziły stacje kolejowe Feng-Tai, Czang-Ji-Meni i Czang-Sin-Tien. W ten sposób Japończycy mają możliwość kontroli ruchu kolejowego na liniach Pekin—Mukden, Pekin—Hankou i Pekin—Suiguan. Ze strony japońskiej wyjaśniają, iż zarządzenia te

mają na celu przeszkodzenie wywożeniu taboru kolejowego na południe.

Pekin. (PAT) Po obsadzeniu szeregu stacji kolejowych w Chinach północnych przez wojska japońskie, władze japońskie wystosowały wieczorem do władz chińskich żądanie wstrzymania w Tsi-Nan-Fu, w prowincji Szantung, całego ruchu kolejowego na południe. W rękach Japończyków znajduje się obecnie całkowita kontrola nad komunikacją kolejową między Chinami północnymi a środkowymi.

Zatarg mandzursko-mongolski

Moskwa. (PAT) Dzienniki zamieszczają wiadomości z Ulan-Bator o zerwaniu rokowań mongolsko-mandzurskich, prowadzonych na stacji Pogranicznaja. Konferencja została zerwana, gdyż strona japońsko-mandzurska odmówiła kontynuowania rokowań ze względu na to, że rząd republiki mongolskiej nie przyjął kategorię żądania przedstawicieli Mandzuku w sprawie mianowania trzech przedstawicieli, z których jeden miał przybyć do Ulan-Bator w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego.

Tokio. (PAT) Minister spraw granicznych państwa Mandzuku, otrzymawszy wiadomość o zerwaniu rokowań mongolsko-mandzurskich, oświadczył: „Odtąd uważać będziemy Mongolję Zewnętrzną za strefę pełną niebezpieczeństw i tajemnic. Ponieważ Mongolowie odmawiają współpracy dyplomatycznej, będziemy musieli wyda-

wać zarządzenia jednostronne przy likwidowaniu trudności zarówno obecnych, jak i mogących się wyłonić w przyszłości.”

Z wojny włosko-abisyńskiej

Wojska włoskie rzekomo wycofały się z Makalle

London. (PAT) Reuter ze źródeł urzędowych abisyńskich w Adis Abebie donosi, że garnizon włoski opuścił Makalle i wycofał się w kierunku Adigratu.

Wiadomości ze źródeł abisyńskich przynoszą szczegóły ewakuacji Makalle przez Włochów. Garnizon miasta składał się rzekomo w chwili ewakuacji tylko z tysiąca żołnierzy. Miasto zostało opuszczone w pośpiechu w dniu wczorajszym. Włosi zabrali z sobą zapasy żywności i amunicji. Samochody ciężarowe i oddziały wojska podążyły w kierunku Adigratu.

Źródła angielskie przypisują nagłe niepowodzenie Włochów zbyt pośpiesznemu posuwaniu się naprzód kolumn włoskich.

Oficjalny komunikat włoski zaznacza jedynie, iż na płaskowzgórzu Tembien w dalszym ciągu prowadzone są operacje wojskowe oczyszczające teren z nieprzyjaciela. Komunikat ten nie zaprzecza wiadomości o wycofaniu się Włochów z Makalle. Zaprzeczenie zostało podane przez ministerstwo prasy i propagandy, które oficjalnie przeczy wiadomości podanej przez Abisyńczyków.

Rzym. (PAT) Według oficjalnego komunikatu włoskiego na froncie pierwszego korpusu armii oddziały włoskie, posuwając się z Dolo, zajęły wioski Amentilla i Sechet, zbliżając się do wschodniej granicy płaskowzgórza, graniczącego z terytorjum plemienia Galla Ugerat.

Korpusy armii erytrejskiej w dalszym ciągu przeprowadzają akcję opowania płaskowzgórza Tembien.

Lotnicy dokonali lotów wywiadowczych w okolicach jeziora Asziangi.

Źródła angielskie stwierdzają, że ewakuacja Makalle przez Włochów nie

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął w środę nuncjusza apostolskiego mgr. Marmaggię. (w)

Może w sprawie emigracji Żydów?

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy członek kongresu Stanów Zjednoczonych William Citron, członek stronnictwa demokratycznego. Citron był podejmowany śniadaniem przez ambasadora amerykańskiego Cudahy, poczem odbył konferencję z posłami żydowskimi na Sejm. Citron zajmuje się sytuacją Żydów w Polsce; sam jest narodowości żydowskiej. (w)

Po powrocie króla greckiego

Królewska amnestja

Ateny. (PAT) W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret królewski, wprowadzający ogólną amnestję. Amnestja obejmować będzie Venizelosa oraz wszystkich wojskowych, skazanych za udział w powstaniu, nie wyłączając gen. Plastirasa.

Obok króla — Kondylis

Ateny. (PAT) Odbyła się tu manifestacja na rzecz pozostania Kondylisa u steru rządu. Po manifestacji specjalna delegacja udała się do pałacu królewskiego, gdzie wręczyła adres, wyrażający przywiązanie dla osoby króla oraz życzenie utrzymania rządu Kondylisa.

Rewolta komunistyczna w Brazylii

W stolicy zbuntowało się kilka oddziałów wojska — Natal odebrany powstańcom

Rio de Janeiro. (PAT) Według komunikatu urzędowego wybuchł bunt wojskowy w dwóch punktach Rio de Janeiro. W państwowej szkole lotniczej grupa podoficerów obezwładniła oficerów i objęła dowództwo. Pierwszy pułk lotniczy przy poparciu oddziałów piechoty został wysłany dla stłumienia buntu. Stacjonowana w Villa Militar artylerja otrzymała rozkaz bombardowania powstańców. Z chwilą, gdy baraki i hangary zapaliły się od ognia artyleryjskiego, zdolano koncentrycznym atakiem stłumić bunt. Uczestnicy walk opowiadają, że zarówno po stronie wojsk rządowych jak i po stronie powstańców były liczne ofiary.

Jednocześnie wybuchł bunt w jednym z batalionów 3 pułku piechoty. Dwa pozostałe bataliony, popierane przez oddziały z pobliskiego fortu, przesyły do ataku i po podpaleniu budynków koszarowych przez artylerję, zdolali usmierzyć bunt.

Rio de Janeiro. (PAT) Dono-

szą urzędowo z Natalu, że wojska federalne obsadziły koszary 3 pułku piechoty. Powstańcy poddali się.

Rio de Janeiro. (PAT) Większe siły powstańców w stanie Rio Grande del Norte zostały zaatakowane wczoraj przez samoloty rządowe i oddziały piechoty. 60 powstańców padło w walce a 120 dostało się do niewoli. Według prasy rządowej zginęło do-tychczas 100 powstańców a 300 wzięto do niewoli.

Trzy kolumny wojsk rządowych maszerują do Natalu, który znajduje się w posiadaniu powstańców. Krążowniki „Osabia” i „Rio Grande do Sul” wraz z eskadrą samolotów bombardowych gotowe są do odpinięcia w każdej chwili do Natalu. Otrzymały one rozkaz ostrzelenia miasta w razie oporu ze strony rebeliantów. Rząd oświadcza, że zasadniczy opór powstańców został przełamany i że przywódca powstańców został wzięty do niewoli przez wojska rządowe.

została jeszcze oficjalnie potwierdzona. Obserwatorzy wojskowi zastanawiają się nad tem, czy to rzekome cofnięcie się Włochów nie jest podstępem, mającym na celu ściągnięcie ku Makalle silnej armji abisyńskiej, skoncentrowanej bardziej na południe, celem zawiązania w ten sposób wielkiej bitwy, upragnionej przez Włochów, której jednak Abisyńczycy unikają już niemal dwa miesiące. Tymczasem Włosi prowadzą dalej swe operacje w masywie Tembien i ujawniają nawet zamiary posunięcia się na południe od rzeki Takaze w kierunku Gondaru.

Ofensywa abisyńska w Ogadenie

Na froncie południowym, według informacji ze źródeł angielskich, wojska abisyńskie zagrażają połączeniom komunikacyjnym armji gen. Grazianiego z Mogadiscio, jedynym portem i największym miastem Somali włoskiego. Zagony wojsk Desty zapuściły się rzekomo głęboko na terytorjum włoskie.

Posuwanie się armji rasa Desty naprzód zmusiło rzekomo gen. Grazianiego do wycofania wysuniętych na płaskowzgórzu Dzuba placówek, by powstrzymać nieprzyjaciela, zagrażającego głównej arterji komunikacyjnej.

Śmierć pretendenta do tronu

London. (Tel. wł.) Były cesarz Abisynji, Lidj Jassu, wnuk cesarza Menelika II, więziony przez cesarza Haile Selassie, zmarł we wtorek na gruźlicę w więzieniu w fortecy w pobliżu Harar. W pogrzebie zmarłego uczestniczyć ma negus wraz z otoczeniem dygnitarzy państwowych.

Jesień w naszych górskich stolicach

Niedogodny rozkład kolejowy — Kogo obecnie widzimy w Krynicy i Zakopanem — Pogoda, jak to w jesieni — Co się tu robi i co się jeszcze ma zrobić

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zakopane - Krynica,
w listopadzie.

Dziwne wrażenie sprawia kotlina nowotarska, kiedy wieczorem przejeżdża się przez Nowy Targ kolejną. Nie wiem dlaczego właśnie ten punkt nastroił mnie sentymalnie. Jedzie się skądś, z jakiegoś wielkiego miasta, w przedziale ludzie rozpaczy, z minami milionerów, a tu nagle w dole kilkanaście lichych światełek: miasto, które mijamy; miasto, o którym za chwilę zapomnimy; miasto z za kordonu, z za depek świata. — Czy tam też mieszkają tacy ludzie, jak my?

No, ale do rzeczy. Zakopane - Krynica...

Pierwszy raz przebywałem tę przestrzeń. Okropność. Dużo można mówić o kolejach małopolskich; nie chce jednak śpiewać gorzkich żalów. Tego jednak nie zapomnę. Przejście — 163 kilometry. Podróż trwa czternaście (czternaście!) godzin. Wyjechałem z Zakopanego o 16,25. O 18,17 staje pociąg w Chabówce. Tu czterogodzinny postój; wyjeżdża się o 22,12, by krótko przed północą stanąć w Nowym Sączu. Postój trwa teraz przeszło pięć godzin. Wyjeżdża się o piątej, by o jasnym dniu, o siódmej wylądować w Krynicy. Dziękuję — nie używam! Kupię sobie samolot. — Czy tego nie można zmienić? Kto teraz bywa w uzdrowiskach?

1) Stali mieszkańcy. (Oj, te krynickie Żydzi! Ci wiedzą, gdzie siedzieć! — Nie należy oczywiście zapominać o góralcach; szczególnie jeśli chodzi o Zakopane.) 2) Biedacy, którzy dopiero w listopadzie doczekali się wakacji. 3) Chorzy. 4) Ci, którzy mają za dużo forsy i w ogóle cały rok jeżdżą. 5) Samotnicy, których natura wyciąga „bez względu na pogodę”. (Na liście ostatnich niżej podpisany.)

A więc zupełnie przyzwyczajona kupka narodo. Wprawdzie u Trzaski w Zakopanem pustki, ale ludzie po ulicach się kręcą i w pensjonatach widać gości. Jeśli porównać obecną frekwencję z zimową czy letnią, można powiedzieć: jest ludno; — potem będzie rojno.

Najsympatyczniejsze, co narzuca się do stwierdzenia, to taniość. Mieszkałem w Zakopanem za 4 zł dziennie w porządnym pensjonacie z pierwszorzędnym utrzymaniem. Dużo robi oczywiście to, że jest przerwa między dwoma sezonami. Ale mam od pewnego górala z Cyrkli Toporowej zaproszenie na zimę za te same 4 złote. Nasze uzdrowiska same więc reklamują się taniością. I dobrze robią.

Pogoda? — W pierwszych dniach listopada spadł śnieg. Potem zaraz deszcz. Później była mgła. Ale to już minęło. Błotko, jakie trzymało się przeszło tydzień, wyszło już. Teraz powietrze jest cudne, słoneczne i ciepłe. I czyste. Nawet ze skoczni w Krynicy widać Tatry wyjątkowo wyraźnie.

Tatry leżą oczywiście w śniegu. Został na nich, spoczywa cienka warstwa i śnieg w słońcu zdaleka.

Powodzenie, jakim cieszy się tak

Zakopane, jak i Krynica, daje się zauważyć chociażby w rozbudowie obydwu miejscowości i w znacznych inwestycjach, jakie w obydwu miastach się widzi. Bywalczy będą mieli zimną kilka niespodzianek. (Ci, którzy niniejsze czytają, muszą zgóry wyrzec się tej rozkoszy.)

Najważniejszą sensacją Zakopanego jest oczywiście kolejka linowa w Kuźnicach. Jak wiadomo, już 15 lutego pojedziemy sobie po sznurku na Kasprowe. Prace prowadzone są dniami i nocą. Podróżny już zdaleka widzi wieczorem lub w nocy światło, migające na górze. Prace ziemne są już ukończone, obecnie przystępuje się do budowy stacji. Liny sprowadzono już w ostatnich dniach na miejsce.

Z inwestycjami miejskimi warto wymienić przebudowę, skanalizowanie i brukowanie dwóch ważnych ulic:

Z posiedzenia sejmiku gdańskiego

Amnestja dla bojówkarzy hitlerowskich — Polemika w sprawozdaniu budżetowym — Prez. Greiser przeciwko Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów

Gdańsk. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią, odbyło się wczoraj posiedzenie sejmiku gdańskiego. Na początku posiedzenia hitlerowska większość uchwaliła wydać sądom centrowca Formella oraz niemiecko - narodowego Steinbrücka.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem senatu wprowadzenia ustawy amnestyjnej. Przedstawiciel senatu uzasadnił projekt amnestji tem, że przyczyni się do pacyfikacji wewnętrzno-politycznych stosunków na terenie wolnego miasta. Przedstawiciele opozycji natomiast zgodnie stwierdzili, że amnestja, z której korzystać będą głównie hitlerowcy, przyczyni się do większego rozwydrzenia narodo - socjalistycznych bojówkarzy i utwierdzenia w przekonaniu o całkowitej bezkarności, o ile chodzi o ich wystąpienia przeciwko członkom partji opozycyjnych. — Ustawę uchwalono większością głosów odrzucając w trzech czytaniach.

Po dwuletniej przerwie zostało złożone sprawozdanie finansowo - budżetowe. Złożył je kierownik wydz. budżetowego Hoppenrath. Sprawozdanie to nie zawierało ani preliminarza budżetowego na rok przyszły, ani też sprawozdania z działalności finansowej i wykonania budżetu w latach ubiegłych. Senator Hoppenrath polemizował tylko z głosami opozycji, dotyczącymi gospodarki finansowej i starał się dowieść, że senat hitlerowski gospodarzy tak oszczędnie, jak żaden z poprzednich. W końcu referent stwierdził, że naczelnym dążeniem senatu w jego polityce finansowej jest dbałość o utrzymanie suwerenności budżetowej wolnego miasta. Zdaniem referenta — Polska tę suwerenność Gdańsk całkiem uznała.

Prezydent senatu Greiser wygłosił również przemówienie. Mowa Greisera była wyraźnie skierowana przeciwko

Chramcówek i Krupówek między ul. Kościuszki a Kościeliska. Poprawiają również skocznię narciarską.

W Krynicy brukuje się piękna szosa, biegnąca wzdłuż toru kolejowego. Poza to kończy się budowę kilku nowych, okazałych gmachów. Już całkiem wykończony jest wielki, nowoczesny gmach nowej poczty na początku ulicy Pięknej; niezadługo zostanie otwarty dla publicznego użytku. Do zimy ma też być ukończona praca nad powiększeniem kościółka parafjalnego, dotychczas zbyt małego dla tysięcznych rzesz przyjezdnych.

Dowodem zainteresowania naszymi górkami stolicami jest fakt filmowania Zakopanego przez niemiecką „Ufę”. Szczególnie dokładnie filmowano etnograficzne eksponaty Muzeum Tatrzańskie. Pewnie będą to wyświetlać w tygodnikach, albo jako naukowy nadprogram.

Na zimę oczywiście przygotowuje się wiele ciekawych imprez sportowych, ale o tem jeszcze nie mówi się głośno. A jeśli mówi się o czem głośno, nie potrzebuje tu o tem pisać.

Tymczasem jeszcze jest jesień...

LEONARD TURKOWSKI.

Z CHWILI

Poczytny dziennik szwajcarski „Basler Nachrichten” w korespondencji berlińskiego korespondenta zajmuje się niedawną rozmową francuskiego ambasadora François Ponceta z Hitlerem.

Korespondent „Basler Nachrichten” dowodzi, że najtrudniejszym zagadnieniem polityki francuskiej w Europie środkowej jest sprawa niepodległości Austrii. Sprawa komplikuje się przez odwrócenie uwagi włoskiej i angielskiej od Austrii.

Ten stan rzeczy niepokoi szczególnie Czechosłowację, gdyż — cytujemy dosłownie — „niemiecka, albo na wzór Gdańska „zglajchsztaltowana” Austria, utrudniałaby bardzo położenie wewnętrzne Czechosłowacji”.

Z zagranicznej prasy dowiadujemy się więc, że w pojęciu obserwatorów zachodnio - europejskich Gdańsk jest już faktycznie politycznie „ujednolicony” z Rzeszą Niemiecką.

Piękne świadectwo dla obecnej polskiej polityki „mocarstwowej”!...

*

Zagadnieniem grupy rządzącej zajmuje się konserwatywno - „sanacyjny” „Czas”. Powiada o niej, że powstała nie z pracy politycznej, lecz z walk niepodległościowych i z ślepego oddania się Józefowi Piłsudskiemu. Wspólnego programu politycznego nie posiada, ma tylko wspólne im wszystkim metody postępowania i wspólne charaktery. Stąd wnioszek „Czasu”:

„Grupa dziś w Polsce rządząca będzie więc istniała conajwyżej tak długo, jak długo żyć będą ludzie, którzy w jej skład wchodzi. Potem grupa rządząca będzie musiała się formować już na innych zasadach i w inny sposób”.

To „conajwyżej tak długo, jak długo żyć będą”, jest naszym zdaniem dla grupy rządzącej o wiele, o bardzo wiele za optymistyczne...

*

„Dziennik Pozn.” występuje przeciw „demagogji, którą z wielu stron próbuje się dziś w Polsce rozpętać”, przeciw „schlebianiu tłumowi”, „węszeniu konjunktury mętnej wody” i t. p.

Tak pisze ten sam „Dziennik Pozn.”, który świeżo — wraz ze swą odbitką gnieźnińską — stanął w jednym szeregu „pracowniczym” z Polską Partją Socjalistyczną, i którego brat rodzony „Rolnik Wielkopolski” uprawia najbrutalniejszą demagogję chłopską. Nie mówimy już o „sanacyjnym” koledze „Dziennika Pozn.”, „Nowym Kurjerze”, który w „schlebianiu tłumowi” i „węszeniu konjunktury mętnej wody” daje przykład prasie najsłabszej w Polsce.

I taka prasa takiego obozu „państwowo-twórczego” ma odwagę, z pęzą Katona potępić „rozpętywanie demagogji”!

*

W ostatnim numerze „Warsz. Dziennika Nar.” widzimy aż trzy plamy białe z powodu konfiskaty. Wszystkie dotyczą informacji o działalności masonerii w Polsce w związku z międzynarodowym konwentem starszyn masonickiej w Paryżu, w siedzibie „Wielkiego Wschodu”, gdzie wolnomularstwo polskie reprezentował „brat Jakób” i tak ubolewał nad wzrostem w Polsce antysemityzmu.

Plamy białe bądźco bądź znamienne...

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

23)

Pod usuniętymi farbami barbarzyńskiego malowidła, na fresku, który się w tem miejscu odsłonił, widniał i to w całej swej świeżości zachowany rysunek, odpowiadający dokładnie konturom trzech o-wych osób z bohomazu.

Rysunek pociągnięty był na powierzchni fresku, a jednak wydawało się, że wżera się w wapno ściany. Doprowadzone kreski miały nieuchwytność, jakby były tylko cieniem, padającym od jakiegoś przedmiotu trzech stojących za nim postaci ludzkich. Pozornie nieuchwytność linje, a dziwnie wyraziste równocześnie. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że wykonano rysunek tuszem, miały bowiem ten charakterystyczny ton brązowo-czarny. Po baczniejszym zbadaniu

przekonał się Niepobrat, że to nie tusz, lecz jakaś nieznaną mu ciemną farbą akwarelową. Zastanowiło, że linje rysunku nie dawały się zmyć żadną chemikalją, które malarz miał pod ręką. Niepobrat od dwudziestu bez mała lat specjalista w renowatorskim kunszcie znał najbardziej sekretne techniki malarstwa europejskiego od czasów najdawniejszych, jak również i wszelkie gatunki materiałów malarskich — tu jednak musiał przyznać, że z farbą tego typu spotyka się po raz pierwszy.

— Ki djabeł?

Zaczynał wątpić, czy da sobie radę z usunięciem rysunku.

Nurtowała go i inna jeszcze wątpliwość:

— Czy wogóle należy usuwać, chociaż to mać dany kawałek fresków?

Czy należy usuwać ten zagadkowy, niespodziewany, za nieznanego pochodzenia, a tak jednak rewelacyjny rysunek?

O ile tamto, usunięte już malo-

widło raziło nieprawdopodobnie wulgarnym kolorem i wogóle wykonaniem, o tyle odsłonięty teraz rysunek przykuwał uwagę finezją linii.

— Hokusaya przecie tu do Czajczyc nie sprowadzali, więc kto to djabeł mógł rysować?

Przywołany architekt, dozorujący roboty w innej połaci gmachu, potwierdził opinię Niepobrata. W nieprawdopodobnie lekkich rzutach ręki czuło się na tym rysunku tradycję malarstwa japońskiego lub chińskiego. Trzy postacie djabeł, magnata w dół i o przesadnym tu już kołnierzu nad karkiem, oraz tego człowieka, leżącego na ziemi, trzy postacie tam, na usuniętym bohomazie sterczące bez sensu, tu na rysunku wiązały się w spoiwą całość artystyczną. Pewna groza wiała z nakreślonej przez malarza sceny, może nieco teatralnej, ale wymownej w swojej historii wewnętrznej. Gest magnata, wskazującego szatanowi ofiarę, na ziemi leżącą, miał w sobie coś demonicz-

nego. Z oczu jego piorounował jakiś wprost odrażający gniew. Z kompozycyjnego punktu widzenia interesowała też szczegółowość, z jaką twórca potraktował poboczny, zdawałoby się, szczegół obrazu: ten właśnie futrzany kołnierz na delji szlacheckiej.

— Niemal każdy włoszek osobno narysowany. I co tu osobliwe: kołnierz pozornie puszysty, miękki, a przecie...

— A każdy włoszek w nim jakby naelektryzowany i złowrogo, chciałoby się powiedzieć: bojowo napięty. Prostu możnaby mieć wrażenie: śmierć idzie z tego puszystego futra na kołnierzu...

— Szczegół kostjumowy raczej, a skupia na sobie uwagę.

— I mimo wszystko nie rozrywa sobą całości obrazu...

— Właśnie, jak to nieraz bywa, na japońskich drzeworytach.

— Z dziwnego zwierza ten kołnierz: ani z rysia, ani z wilka?

— Z jakiegoś zwierza zamorskiego...

Listopad
28
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Rufina m.
Piątek: Saturnina m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Gościorada
Piątek: Przemysła
Słońca: wschód 7,34
zachód 15,46
Długość dnia 8 g. 12 min
Księżycy: wschód 10,04
zachód 17,34

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefa Palacza o godz. 9,30 ul. Górki 3 na Górczynie. — Sp. Karola Wojciechowskiego o godz. 14 ul. Warszawska 24.

TEATR:

Teatr Wielki: Dziś — „Trubadur”.
Teatr Polski: Dziś — „Ludzie w bieli”.
Występ gościnny J. Warneckiego.
Teatr Nowy: Dziś — „Powrót mamy”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna z drobnymi górczyniegdzie opadami. Miejskami notowano mgły. Temperatura o godz. 14 wynosiła: —3 st. w Wilnie, —2 w Pińsku, Lidzie i Lucku, —1 w Tarnopolu i Zaleszczykach, 0 st. we Lwowie, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem i Grodnie, plus 1 st. w Lublinie. Zakopanem i Dęblinie, 4 st. w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, Kaliszu i Cieszynie, a 5 st. w Gdyni.

Szata śnieżna na wschodzie Polski przekracza już miejscami 10 cm. W górach jej grubość stale wzrasta i w poszczególnych miejscowościach obecnie wynosi: Wisła 3 cm, Sławków 6 cm, Zwardoń 52 cm, Rabka i Kryńca po 13 cm, Jaworzyna 32 cm, Zakopane 15 cm, Kuźnica 17 cm, Roztoka 19 cm, Hała Chochołowska 22 cm, Morskie Oko 40 cm, Turnia Myślenicka 30 cm, Kasprowy Wierch 53 cm, Truskawiec 6 cm, Maków podhalański 4 cm, Worochta 17 cm.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 listopada: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady (na wschodzie i w górach śnieg, poza tem deszcz ze śniegiem). We wschodniej połowie kraju i w miejscowościach górskich lekkie mrozy, w pozostałych temperatura dniem w pobliżu zera. Slabe, na zachodzie umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Echa tajemniczego dramatu

W sprawie tragicznej śmierci śp. Franciszka Bentkowskiego z Wronek, władze prowadzą dalsze dochodzenia. Jak się dowiadujemy, na polecenie władz prokuratorskich ujęto osobnika, podejrzanego o śmiertelne poranienie Bentkowskiego. Szczegółów dochodzeń i nazwiska aresztowanego władze śledcze jeszcze nie ogłaszają. (kl)

Burmistrz obwiniony o nadużycia

Na sesji wyjazdowej poznańskiego sądu okręgowego w Obornikach, rozpatrywana będzie sprawa przeciwko burmistrzowi Pitule z Ryczywoła. Burmistrz jest obwiniony o przywłaszczenie sobie pewnych opłat miejskich. Między innymi zarzuca się burmistrzowi Pitule, że przywłaszczył sobie opłaty jarmarczne w sumie 1600 zł, pieniądze za legalizację miar i wag w sumie 160 zł i pieniądze, które wpłynęły za truciznę na szczury. (R-r.)

Statek na mieliznie

Gdynia. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 7 rano statek holenderski „Irene” o pojemności 1150 tonn rej. netto, zdążający po ładunek do portu gdzińskiego, osiadł na mieliznie w okolicach Karwi w odległości około 200 m od brzoju. Wydział holowniczo - ratowniczy w Gdyni wysłał na miejsce wypadek holownik „Atlas”, który wybił statek z opresji. (p)

RECENZJE KINOWE

Kina „Apollo” i „Metropolis” wyświetlają film produkcji polskiej p. t. „Wacus”. Jest to bardzo wesołe opowiadanie o urzędniku lombardowym, który z miłości do pewnej paniątki udaje ucznia gimnazjalnego, aby móc u niej być na stacji. Jednocześnie zaś, aby posunąć swoje sprawy sercowe, występuje od czasu do czasu w roli własnej, jako swój rodzony brat. Duszą filmu jest Dymasz z całym aparatem nadzwyczajnych tricków, kawałów łobuzerskich, gamą ewolucyjno-fizjonomicznych i taktiką humorystyczną, nie znajdującą równej sobie wśród wszystkich komików świata. Jadzia Andrzejewska gra dobrze, lecz nie jest do syć ładna na to, aby dla niej partner na razal się na aż tak wielkie kłopoty. Mordelwiska jest bardzo przesadzona, lecz nie razi wcale tytu nieprawdopodobieństw, ile tam nagromadzone. W filmie bierze udział chór Dana, śpiewając wesołe, beztroskie i rytmiczne pieśni. Zawiodłby się, kto by szukał w filmie głębokiej treści i logicznego powiązania zdarzeń i czynów; wszystko to jest przemile blażeństwo, żart nawiązujący do pielen nieopanowanego humoru i beztroski. — Nadprogram tygodnik Foca i koncert orkiestry amerykańskiej z czołowcami optycznymi. (Sza)

Pogrzeb ś. p. Jana Sobolewskiego

Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz jeżycki, zwłoki śp. Jana Sobolewskiego, zasłużonego prezesa Chrześc. Narodowego Stow. Nauczycieli Szkół Powozszecznych w Polsce i długoletniego radnego miasta Poznania. Mimo ulewne go deszczu, przed domem żaloby przy ul. Krasieńskiego 3 zgrupowała się wielka rzesza obywateli miasta. Przybyły liczne delegacje stowarzyszeń nauczycielskich z różnych stron województwa poznańskiego, liczni koledzy nauczyciele, przedstawiciele zarządu miejskiego, kuratorjum szkolnego, Stow. Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie i w. in.

Z ramienia zarządu głównego Chrześc. Nar. Stow. Nauczycieli Szkół Powozsz. w Warszawie przybył prezes Siciński i p. Maciejewski. Pożegnał Zmarłego w domu żaloby p. Maciejewski, podkreślając długoletnią ofiarą pracę Jego jako prezesa okręgu poznańskiego i wiceprezesa zarządu głównego.

Olbrzymi orszak pogrzebowy poprzedzali harcerze 20 drużyny im. Gen. Sowińskiego i uczniowie 38 szkoły powszechnej, noszący wiance. Kondukt żałobny pr wadził w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. radca dr. Noryński-wicz, który też przemówił nad mogiłą. Po odprawieniu modłów, chóry nauczycielski pod batutą prof. Raczkowskiego i męski pod kierunkiem p. Sterczewskiego odśpiewali pieśni pożegnalne.

Olbrzymi udział obywatelstwa był wymowną manifestacją uczuć obywatelstwa dla zmarłego przedwcześnie nauczyciela, oraz gorliwego pracownika społecznego i narodowego. (kl)

2 TANIE DNI!

Rozprawa w sądzie kartelowym

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie karteli odbędzie się niezwykle ciekawa rozprawa. Po blisko rocznej przerwie zostało wyznaczone na sobotę posiedzenie sądu kartelowego w sprawie kartelu metalurgicznego na Śląsku.

Na „Wspólnotę Interesów” nałożona została grzywna w wysokości 100 tysięcy złotych. W skład „Wspólnoty Interesów” wchodziły huty „Królowska” i „Laura” oraz Katowicka Spółka Akc. Grzywna została nałożona na podstawie rozporządzenia z r. 1933 w sprawie rejestrowania umów kartelowych do rejestru kartelowego ministerstwa przemysłu i handlu. Członkowie kartelu metalurgicznego nie zastosowali się do tych przepisów. Zawierając umowę o charakterze kartelowym, zataili jej istnienie. „Wspólnota” złożyła odwołanie do ministerstwa, kwestionując wymierzenie grzywny. (w)

Aresztowania wśród młodzieży

Warszawa. (Tel. wł.) Na wyższych uczelniach dokonano w ciągu środy aresztowań wśród młodzieży. Aresztowano około 20 studentów. M. in. aresztowano Olgierda Szpakowskiego, Witolda Staniszkisa, Zygmunta Denkowskiego i Wojciecha Kwasiborskiego. (w)

Kino „Slinks” wyświetla film pod tyt. „Mezowie do wyboru”. Pyszna komedia amerykańska reżyserji van Dyke'a. Co prawda obyczajność amerykańska (zwłaszcza stosunek bohaterów do instytucji małżeństwa), odmalowana w tym filmie w jaskrawych barwach, nie może nas zbyt zachwycić. Ale ponieważ komedia jest interesująca, tryska subtelnym humorem, zagrana jest koncertowo przez naszych ulubieńców (Joan Crawford, Clark Gable, Robert Montgomery, Frances Drake) — przeto bawimy się dobrze. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Toreador i kobiety”. Chociaż w tytule mowa o kobietach, jednak toreador Manuel Gomez już na początku filmu zakochuje się bez pamięci w pięknej tancerce Chulicie i żadne inne kobiety nie odgrywają większej roli w szczęśliwie kończącej się historii jego miłości. Akcja filmu rozgrywa się w ciepłym i słonecznym Meksyku. W roli znakomitego i pełnego brawury toreadora i jego brata oglądamy znanych nam George Raff'a i Adolfa Menjou; pełną temperamentu południowego jest Frances Drake, w roli Claulity — aktorka obiecująca.

W nadprogramie jedna z dawniejszych polskich komedji filmowych „Kochaj... lubi... szanuje...”. (Sza)

Niekulturalna pogroźka szowinisty czeskiego

Morawska Ostrawa. (PAT) „Lidove Noviny” donoszą, iż na komisji budżetowej parlamentu w Pradze poseł nar.-socjalistyczny dr. Stransky zagroził słowackiemu posłowi Karolowi Sidorowi, redaktorowi naczelnemu „Slovaka”, że czeka go los posła słowackiego Tuki, jeżeli nie zmieni stanowiska swego w stosunku do kwestji polskiej. Pos Sidor oświadczył, jak wiadomo, że wina naprężonych stosunków czesko-polskich leży wyłącznie po stronie czeskiej, rząd czeski bowiem wynaradawia Polaków na Śląsku. Przypomnieć należy, że poseł słowacki prof. Tuka skazany został przez sąd czeski na 15 lat więzienia, w którym oślepł.

Piotki o sprzedaży „Warszawy”

Gdynia. (PAT) W kilku dziennikach ukazała się notatka o rzekomej sprzedaży statku S/S „Warszawa” za 3 tys. zł. Pogłoski te są nieprawdziwe, m. in. i z tego względu, że tego typu statek co „Warszawa”, nie mógł być sprzedany za tak niską cenę. S/S „Warszawa” należy nadal do tow. okrętowego „Polbryt” w Gdyni i kursuje regularnie na linii Gdynia—Havre.

Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr

DZIŚ w czwartek 28 listopada
JUTRO w piątek 29 listopada

Najpotężniejsze widowisko filmowe
Wytw. Fox-Film realiz. H. Lachmana

PIEKŁO 2 TANIE DNI!

wszechludzki dramat w nowoczesnej interpretacji

W rolach głównych:

Claire TREVOR — Spencer TRACY
NAJWIĘKSZY SUKCES ŚWIATOWEJ KINEMATOGRAFJI

Początek seansów 5, 7 i 9 godzinie

Bilety po cenach niebywale zniżonych!

Parter 50 i 75 gr
Cały bal*on 1 zł

„Słońce” dla wszystkich!!!
Wszyscy do „Słońca”!!!

Okradzenie poselstwa sowieckiego w Pradze

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tageblatt” donosi, że w nocy na środę włamano się do sowieckiego poselstwa w Pradze. Z kasy żelaznej skradziono milion koron czeskich w walucie czeskiej i innej, również zniknęły różne dokumenty i pisma. Z rodzaju włamania wynika, że włamywacz otworzył kasę żelazną podrobionym kluczem. O dokonanie kradzieży podejrzany jest pewien urzędnik konsulatu, który opuścił Pragę przed kilkoma dniami. Poselstwo i policja odmawiają wszelkich wyjaśnień w tej sprawie.

Nowe tereny kolonizacyjne

Warszawa. (Tel. wł.) W stanie Misjonés w północnej Argentynie zakupiono 50 tys. hektarów ziemi dla kolonizacji. Dla celów kolonizacyjnych założono polsko-amerykańską spółkę z kapitałem miliona złotych. Pierwsze transporty kolonistów polskich mają tam być kierowane już na wiosnę przyszłego roku. Pierwsza osada nad brzegami rzeki Alto Parana ma nosić nazwę „Port Wanda”. (w)

Napad bojówkarza

Gdańsk. (Tel. wł.) Przed policją polityczną w Gdańsku za rzekomą obrazę kanclerza Hitlera został przed kilkoma dniami aresztowany adwokat Friedrich. Stawiono go przed sąd doraźny. Sąd doraźny na wniosek prokuratora uwolnił adv. Friedricha od winy i kary, gdyż przewód sądowy wykazał zupełną bezpodstawność zarzutów. Skargę przeciwko adv. Friedrichowi wytoczył konsul niemiecki w Gdańsku. W toku rozprawy przeciwko adv. Friedrichowi wykazało się, że ajenci gdańskie policji politycznej doprowadzili go do aresztu przy użyciu gwałtu. Po rozprawie w gmachu przydzium policji zaszedł wypadek pobicia obrońcy adwokata Friedricha. Obrońcą był przywódca stronnictwa niemiecko-

narodowego w Gdańsku, adv. Weise, a napadł go szturmowiec Ballowski, zadając mu rany w czoło i okolice prawego oka. Napastnika postawiono przed sąd doraźny, gdzie został on skazany na 6 miesięcy więzienia. Ukaranie bojówkarza, który napadu dokonał w gmachu przydzium policji, będzie jednak bez większego znaczenia, gdyż obowiązuje już amnestja, z której w stosunku do napastnika niewątpliwie się skorzysta. (p)

Koncert lużycki w Poznaniu

W poniedziałek, dnia 9 grudnia, odbędzie się w Poznaniu, w sali koncertowej św. Marcina, koncert, ciekawy zarówno w swej treści, jak i co do wykonawców. Usłyszymy bowiem melodie najmniejszego narodu słowiańskiego, który otoczony morzem germańskim, zachował zdołał swą odrębność narodową, — Serbów lużyckich, zamieszkujących północną część Saksonji, nad Szprewą, i sięgających w pięknym i oryginalnym „Spreewaldzie” niemal bram Berlina.

Poprzedzone słowem wstępem dr. Zygm. Sitowskiego o muzyce lużyckiej, wykonane zostaną utwory chóralne, solowe, na skrzypce i na kwartet smyczkowy mistrza lużyckiego Bjarnata Krawca, emerytowanego dyrektora konserwatorium drezdeńskiego. W koncercie wezmą udział pp. Klara Kaulfussówna (skrzypce), Aniela Tomkiewiczówna (sopran), kwartet: Mieczysław Paszkiet, Antoni Duszyński, Jan Rakowski i Arnold Rözler oraz chór mieszany „Harmonia” pod batutą swego dyrygenta prof. Marjana Weigta.

Akademja jugosłowiańska

Bratni naród jugosłowiański obchodzi dzień 1 grudnia jako święto zjednoczenia narodowego, dla upamiętnienia chwili, kiedy w roku 1918 rozdzielone dotąd szczepy Serbów, Chorwatów i Słoweńców

połączyły się w jedną organizację państwową.

Dla uczczenia tej dla całej Słowiańszczyzny doniosłej chwili, Stowarzyszenie Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu urządziło w niedzielę dnia 1 grudnia w auli uniwersytetu poznańskiego uroczystą akademię, pod protektoratem ministra pełnomocnego i posła nadzw. Królestwa Jugosławji dr. Prislawa Grisogono, wojewody poznański, tymczas. prezydenta m. Poznania i dowódcy O. K. VII.

Program uroczystości obejmuje przemówienia prezesa Stowarzyszenia dr. J. Woźniaka i konsula hon. dyr. Scheffa oraz nader interesujący referat pod tyt. „Jugosławia nad Jadraniem” prof. U. P. dr. St. Pawłowskiego. W części koncertowej akademji łaskawy udział biorą pp. J. Poraka — artystka dram. (recytacje), znana śpiewaczka O. Woźniakowa oraz znakomity bas opery poznański Roman Wraga, wykonując wyłącznie utwory jugosłowiańskie. Ponadto orkiestra 57 p. p. pod batutą kapelm. por. Szalkowskiego odegra wianek pieśni jugosłowiańskich i hymn narodowe. Akompanjament prowadzi p. O. Karpacza.

Początek akademji punktualnie o godzinie 18, zakończenie o godz. 19,30. Wstęp bezpłatny za legitymacjami członkowskimi oraz za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego, Al. Marcinkowskiego 3 (tel. 30-42), jak również w dniu akademji wolny przy wejściu.

Zarząd Stowarzyszenia uprzejmie prosi społeczeństwo poznańskie o liczny udział w akademji, by swoją obecnością zadokumentować wyrazy głębokiej sympatii, którą darzy bratni naród jugosłowiański.

SPORT

Różne

W celu uregulowania sprawy wolnego wstępu dla dziennikarzy, Państwowy Urząd WF i PW, zwrócił się do podległych urzędów w. f. i p. w. oraz organizacji sportowych o wydanie odpowiednich rozporządzeń, któreby umożliwiły zrzeszonym w Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. dziennikarzom, wykazującym się legitymacją związku, bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy sportowe. (wz)

Zapaśnictwo

Wielki turniej międzynarodowy organizuje Polski Związek Atletyczny z okazji swego 10-lecia w grudniu w Katowicach. W turnieju wezmą udział czołowi zawodnicy okręgu warszawskiego, śląskiego, krakowskiego, pomorskiego, łódzkiego i poznańskiego. Nadto przewidziany jest udział zawodników zagranicznych a więc z Austrii, Niemiec, Węgier i Rumunji.

W celu wylonienia reprezentacyjnej drużyny na turniej katowicki, poznański okręgowy związek organizuje w dniu 1 grudnia w sali „Zoologu” zawody eliminacyjne, do których dopuszczonych zostanie 25 najlepszych zawodników okręgu. (wz)

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Dalsze zeznania uczestników w pościgu za zbrodniarzem

Warszawa. (Tel. wł.) Po przezwaniu zeznawał świadek Franciszek Wywročki, woźny ambasady japońskiej. W dniu zamachu znajdował się świadek pod gmachem ambasady. Na wszczyt na ulicy alarm wybiegł naprzód i zobaczył osobnika, biegnącego w jego kierunku. Gdy chciał go zatrzymać, uciekający strzelił do niego.

Po zeznaniach świadków Ign. Kozioła, Manieka i Wł. Mydlarza, funkcjonariuszy p. p., zeznawał wywiadowca Kopalski, który przeprowadził rewizję w mieszkaniu Karpyńca. W mieszkaniu tym Kopalski znalazł chemikalia, płyny, kwasy. Karpyniec oświadczył świadkowi, że przyrzucił te rzeczy w celach doświadczalnych nad jakimś wynalazkiem.

Kolejny świadek Bolesław Filipiuk, post. p. p., znajdował się w krytycznej chwili przypadkowo na ul. Kopernika. Usłyszawszy strzały i okrzyki: „Łapaj bandytę!“, przyłączył się do pościgu. W odległości 40 kroków zobaczył osobnika, który stał na ul. Szczygłej i strzelał. Zobaczywszy świadka, osobnik ów pobiegł wzdłuż ul. Szczygłej, a następnie skręcił na schodki, prowadzące na ul. Okólnik. Na tym zakęcie świadek widział go po raz ostatni.

Z kolei zeznaje świadek Zofja Bاندурсka, żona dozorczy domu przy ul. Okólnik nr. 5 a. Zawiadomiona przez siostrzeńca o poszukiwaniu jakiegoś złoczyńcy, wyszła przed bramę i zauważyła na środku jezdni, naprzeciw siebie, mężczyznę średniego wzrostu, średniej tuszy, ciemnego blondyna, w czarnym ubraniu, bez kapelusza i płaszcza, idącego w stronę drukarni. Twarz miał czerwona.

Następny świadek Karol Bartel, wywiadowca urzędu śledczego, otrzymał rozkaz udania się na róg ul. Foksal i Kopernika, gdzie dokonano jakiegoś napadu. Pojechał motocyklem. Po drodze dowiedział się, że ma szukać mężczyzny bez kapelusza. Zatrzymał przytem dwóch podejrzanych osobników, a gdy wrócił na miejsce wypadku, otrzymał polecenie zrewidowania domu przy ul. Okólnik nr. 5. Z dozorcą udał się na najwyższe piętro, gdzie koło windy spostrzegł leżący płaszcz. Zrewidował go momentalnie i znalazł jakiś bilet, oraz kokardkę dwukolorową. Barw sobie jednak nie przypomina.

Laboratorium O. U. N. w Krakowie

Następnie zeznawał świadek Macioł, przewodnik służby śledczej w Krakowie. W nocy z dnia 18 na 19 lutego 1934 r. świadek udał się na dworzec w

Krakowie celem obserwacji. Od strony Zebrzydowiec przyjechał Kłymyszyn, który miał dwa kosze, dwa pakunki i teczkę. W westibulu dworca spotkał się Kłymyszyn z Karpyńcem, poczem obaj odjechali taksówką na ul. Pułaskiego 15a.

Świadek drugą taksówką udał się wśladać za nimi. Na rynku głównym jakieś auto zaczęło o skrzydło taksówki oskarżonych, wobec czego taksówka zatrzymała się; zjawił się policjant, który spisał protokół zajścia, przyczem wylegitymował pasażerów taksówki. Od policjanta tego świadek dowiedział się następnie nazwisk oskarżonych. Następnie odjechali oni do Dębniak, zatrzymali się przed domem nr. 15 a przy ul. Pułaskiego i przenieśli bagaż do mieszkania, w którym, jak świadek ustalił, zameldowany był Kłymyszyn. W czasie rewizji, przeprowadzonej u Kłymyszy-na, znaleziono na stole teczkę z nabitym rewolwerem. Kłymyszyn był zaskoczony rewizją i wyraźnie zmieszany. Znajdował się wówczas u niego jakiś osobnik, podający się za Tadeusza Kłodnickiego, lecz, jak się okazało, dowód osobisty był sfalszowany.

Napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim

Następnie badany był świadek Stefan Maszczak, który prosi, by mógł zeznawać po ukraińsku. Przewodniczący komunikuje świadkowi, iż obowiązany jest składać zeznania w języku polskim. Świadek Maszczak zeznaje, iż był kara-



Fala mrozu, oraz opady śniegowe sprawiły, że korytem Wisły popłynęła pierwsza kra. Zdjęcie przedstawia Wisłę w Warszawie przy moście Poniatowskiego. Mimo wcale gęstej kry, piaskarze pracują nadal na krypach, wydobywając z dna białe sypki piasek dla podmiejskich hut szkła. (Fot. PAT.)

ny 2-letniem więzieniem za udział w napadzie w Gródku Jagiellońskim. Lebeda zna, wskazuje go również obecnie na ławie oskarżonych. Świadek podaje szczegóły, dotyczące napadu w Gródku Jagiellońskim. Pewnego razu dostał rozkaz od Bereźnickiego, by udał się na umówione miejsce spotkania. Został tam dwóch osobników, z którymi następnie wszedł do mieszkania Bereźnickiego. W mieszkaniu tem pokazano mu plan poczty w Gródku Jagiellońskim. Świadek widział rewolwery. Instrukcje każdemu oddzielnie dawał ów osobnik, podobny do Lebeda.

Ponieważ świadek nie pamięta wielu szczegółów, które zeznawał poprzednio, prokurator Żeleński wnosi o odczytanie zeznań tego świadka, złożonych przez niego jako oskarżonego w sprawie napadu w Gródku Jagiellońskim.

Niestosowne pytania obrońców

Dalej składał zeznania Kazimierz Billewicz, naczelnik urzędu śledczego w Krakowie. Dotyczyły one Kłymyszy-na i Karpyńca, oraz transportów bibuly.

Na pytanie obrońcy adw. Szlapaka, czy wiadome było, że w mieszkaniu Karpyńca znajduje się laboratorium bojowe O. U. N., świadek odpowiada, że przed rewizją miał tego rodzaju informację.

Przewodniczący uchyla następne pytanie obrońcy, dlaczego świadek, mając dowody winy w sprawie wyrobu materiałów wybuchowych i gromadzenia literatury, nie zlikwidował tej akcji, jak również pytanie, czy świadek mógłby stwierdzić, że po likwidacji organizacji O. U. N. w Krakowie nie doszłoby do za-

machu na ministra Pierackiego.

Obrońca stawia następnie pytanie, czy w dzień obserwowano także bramy Karpyńca przez lornetkę polowa, jak gwiazdę polarną.

Przewodniczący zwraca adw. Szlapakowi uwagę, aby stawiał pytania w sposób poważny.

Adw. Paweński zapytuje, czy kolportaż antypaństwowej literatury jest występkiem.

Przewodniczący uchyla to pytanie, a prokurator Żeleński oświadcza w związku z tem: „Pytanie to nie przynosi zaszczytu panu obrońcy“.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego godz. 10 rano. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 19,45.

Katastrofa wielorybów

Kapsztad. (PAT.) Morze wyrzuciło na skały około 300 olbrzymich wielorybów. Podczas odpływu morza zauważono na dnie na przestrzeni 2 km wielką ilość trupów wielorybich.

„Miroslawski zrehabilitowany“

ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO
w 17 nr. tygodnika „GŁOS“
Do nabycia we wszystkich kioskach i w admin.: Poznań, św. Marcina 65.
Cena numeru 20 gr. Prenumerata miesięczna 70 gr.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 11. 1935 r.

Dewizy:		
	trans.	sprzed. kw.
Belgia	89.90	90.08
Berlin	213.45	213.98
Holandja	359.45	360.17
Londyn	26.23	26.30
Nowy Jork kabel	5.32	5.33 1/4
Paryż	35.00 1/2	35.07 1/2
Sztokholm	135.25	135.58
Szwajcaria	171.85	172.19
Praga	21.99	22.03

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:		
4% poz. inwestyc.	141.00
5% poz. konwers.	63.50
6% poz. dolarowa	77.25
4% poz. premj. dol.	52.50
7% poz. stabiliz.	61.50
w drobnych	62.25

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:		
Bank Polski	95.00
W. T. C. Cukru	35.00
W. T. K. Węgla	14.50
Modrzejów	4.25
Ostrowiec	19.00

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ciepłe trykoty damskie, męskie, dziecięce! Ciepłe pończochy, ciepłe skarpety, ciepłe rękawiczki.
Wszelkie towary, nawet najtańsze, są w pierwszym (I) gatunku. W żadnym wypadku nie prowadzę drugich (II) gatunków lub towarów wybrakowanych.

STEFAN KAŁAMAJSKI

Chore nerki to zepsute filtry organizmu

Ziela Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Urosa“, zawierające rzadką roślinę indyjską *Orthosiphonia* o właściwościach moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Do nabycia w aptekach i składach apt. Wytwórnia Warszawa, Ziemiańska 14, m. 1.

Poszukuję zaraz składnicy

wraz z biurem i stajnią dla utworzenia handlu przetworami młynskimi i paszą. Oferty Kurjer Pozn. zg 12 253.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty na przykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Piekarnię-cuklarnię

istniejąca 50 lat, centrum Poznania, mieszkaniem, antem spowodu podeszłego wieku właściciela sprzeda. Oferty Oredownik Poznań zg 70 315

Srebro

złoto, brylanty kupuje Kruk 27 Grudnia 6. dg 4 774

Gmina

Witkowo zakupi kase ogniotrwała. Żelozieny z podaniem ceny i wymiarów kasy kierować do Zarządu Gminnego, Witkowo, powiat gnieźnieński, zg 70 745

Sprzedż — Naprawa

wszelkich systemów piór wiecznych i ołówków automatycznych. Naprawa natchmiast. — Kup wieczne pióro jako prezent gwiazdkowy w firmie Józef Czośnowski, spec. skład papieru i martożnia piór. Poznań, Fr. Ratajczaka 2, dr 4 695

Garderobe

używana męska — rozmaiłości kupuje. „ZSK“, Żydowska 9, zg 50 882

Pianino

tanio. Strzelecka 28a, m. 5, zg 70 794

Składy

cukierków centrum Poznania dobry interes 2 000 kolonialny, magiel, mieszkanie 3 500 wiele innych. Kwiatkowski, Poznań, Działowskich 10, zg 70 856

Skład

nabiału, delikatesów, dobrym punkcie, przystanek tramwajowy zaraz sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zg 70 998

11. KUPNA

Kupię

za gotówkę lub zamiennie na inny towar aparat kinowy „Pathe-Daby“ aparatem fotograficznym. „Emka“, Wrocławka 30, telefon 36-83, nr 18 258

23. ROZMAITE

Futra wytworne eleganckie

ceny niskie, wykonane tylko u Marjana Pławińskiego Poznań, plac Nowomiejski 6a. Rok założenia 1910. Reperacje i przeróbki. Pr 6 503-57,52

Trwała

ondulacja najnowszym systemem gwarancja. Górna Wilda 61. p 2 703

Swędzenie

oraz wyrzutę skórne usuwa Krem Laim-Age (z krogutkiem). Nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. ng 14 635

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych.

Dziewczynna

do wszelkich prac domowych z gotowaniem poszukuje posady od 1. Oferty Kurjer Poznański zg 70 796

Służąca

bardzo czysta, przyjmie posade od 1. 12. 35 do wszelkiej pracy domowej. Oferty Kurjer Pozn. zg 70 735

Posługaczka

poszukuje posługi Jeżyce. Oferty Kurjer Poznański zg 70 943

Pielęgniarka

ukończona kursem szpitalnym poszukuje posady, niemowlęta. Adres Kurje Pozn. zg 70 723

Młodsza

poszukuje posługi, lub jakiegokolwiek pracy w kawiarni itp. Oferty Kurjer Poznański zg 70 730

Służący

kawaler, z bardzo dobrimi świadectwami i poleceniami poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zg 70 757

Młodszy zbożowiec

książkowy - bilansista, nawskroś poszukuje posady. Wyższej magania skromne. Bojanowo, Teodor Strzyżewski, Bojanowo, pow. rawicki, zg 70 744

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3,20, w agencjach w mieście z 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu z 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,14, kwartalnie z 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce z 7,50, w innych krajach z 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszków w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i noce tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10 w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według možnosti. Drobnne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek, (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200,190